

Od redakcji

W ostatnich latach można zaobserwować wzrastające zainteresowanie tym obszarem zagadnień, który kultura anglosaska określa jako *science and religion*. To prawda, że badania nad relacjami między nauką a religią były bardziej lub mniej obecne w sposób pokojowy w historii nowożytnej, a okresy szczególnie intensywne przychodziły, gdy pojawiały się okazje do konfrontacji czy punktowych nieporozumień. W tym znaczeniu pojawienie się nowego czasopisma w omawianym obszarze nie oznacza większej nowości niż ta, która związana jest z naturalnym rozwojem akademickim danej dyscypliny naukowej. Niemniej jednak, odnowione zainteresowanie relacjami między nauką a religią wpisuje się również, naszym zdaniem, w nowe ramy akademickie i w nowy sposób podejmowania problemów.

Wspomniane nowe ramy akademickie stworzyła metodologia interdyscyplinarna. Oczywiście badania naukowe biegną swoim torem na uniwersytetach i w ośrodkach badawczych, ale coraz częściej podnosi się kwestie większej konieczności wsłuchiwania się w przemyslenia innych ekspertów rzucających światło na tę samą materię badawczą. Model wyizolowanych badań w poszczególnych dyscyplinach akademickich, zakładający co najwyżej przypadkowe relacje między nimi, ustąpił miejsca modelowi sieciowemu, w którym interakcje interdyscyplinarne są tak ważne jak zasadnicze treści. Z drugiej strony, metodologia interdyscyplinarna nie osiągnęła jeszcze swej dojrzałości i jej rozwój może zależeć od wielu czynników, być może jeszcze nieokreślonych. Jednak wydaje się pewne, że ta metodologia

nie wyklaruje się w sposób abstrakcyjny, lecz na bazie konkretnych spraw, które będą wymagały zintegrowania różnych perspektyw badawczych.

Czasopismo *Scientia et Fides* rodzi się z tą ambicją. Pragniemy, aby stało się ono forum dyskusji naukowej o najwyższym poziomie, dotyczącej konkretnych problemów, które angażują zarówno naukową, jak i filozoficzno-religijną wizję rzeczywistości. Nie dysponujemy jeszcze ostatecznym modelem, który odpowiadałby wszystkim wymogom relacji między nauką a wiarą, i dlatego chcemy przedstawić czytelnikom studia nad tymi zagadnieniami, które dopiero pomogą wypracować owe relacje. Jednocześnie, głęboko szanując metodologie różnych dyscyplin naukowych, odpowiedzialni za czasopismo opieramy się na innym, fundamentalnym przekonaniu: na charakterze werytatywnym poznania naukowego i unitarnym charakterze rzeczywistości, będącym ostatecznym gwarantem dialogu interdyscyplinarnego, na którym nam szczególnie zależy.

Wybór terminów *scientia* i *fides* na tytuł czasopisma wymagają również pewnego komentarza. Łaciński termin *scientia* chce objąć te wszystkie kwestie, które dziś uznajemy za nauki naturalne. Oczywiście, sam termin nie jest pozbawiony pewnej ambiwalencji i arbitralności. Należałoby bowiem mówić w tym kontekście o jednej czy wielu naukach? Czy istnieje wystarczająco jasne i rozstrzygające kryterium, które pozwoliłoby odróżnić te nauki od nauk o człowieku lub o duszy? Czy nie ma miejsca na interdyscyplinarność między nimi, gdy przychodzi formułować wielkie teorie ramowe, takie jak ewolucja czy *big bang*, lub gdy pojawiają się nowe dyscypliny, takie jak wchodzące w skład neuronauk? Naturalnie jesteśmy świadomi tych problemów i nie posiadamy na nie definitywnej odpowiedzi. Jednak ta trudność nie powinna przeszkadzać w uznaniu tego wielkiego obszaru nauk o naturze (ludzkiej i ponadludzkiej), która została zawarta w określeniu *scientia*. Jest to teren o niewyraźnych granicach, ale wystarczająco solidny, aby oprzeć się na nim na początku tej wyjątkowej, interdyscyplinarnej przygody.

Z drugiej strony termin *fides* sprawia wrażenie, że nie stoi na równej pozycji wobec pojęcia *scientia*. *Fides* wydaje się wskazywać na osobistą postawę człowieka wierzącego, wyznawcy jakiegokolwiek religii i dlatego

pozostaje heterogeniczna w stosunku do poznania intersubiektywnego, przekazywalnego i sprawdzalnego, jakie charakteryzuje *scientia*. Czy więc nie lepiej byłoby mówić o *nauce i teologii*? A jeśli chciałoby się zachować termin *fides*, czy nie lepiej zastosować klasyczne zestawienia *rozum i wiara*? Można by nawet zapytać, dlaczego nie wziąć pod uwagę nazwy grupy badawczej, która współpracuje z czasopismem: „Nauka, Rozum i Wiara” (*Ciencia, Razón y Fe*), która odwołuje się do określonej wizji rozumu (filozoficznego) jako osi między obu skrajnymi terminami.

Daleko poza czystymi kwestiami stylu, nasz wybór ma swoje racjonalne uzasadnienie. Trzeba bowiem wskazać, że *fides* jest tutaj rozumiana nie tyle w jej aspekcie osobowym i dynamicznym, ile w aspekcie *treściowym*, to znaczy jako zbiór twierdzeń i ludzkich zdań, które artykułują zawartość objawienia Bożego. Choć oczywiście koncepcja czasopisma ma inspirację chrześcijańską, to jednak termin *fides* tak rozumiany pozostaje otwarty na inne tradycje religijne, które przedstawiają i artykułują boskie objawienie o świecie, w którym żyjemy.

W tym miejscu warto skupić uwagę na ważności partykuły *et*. Wydawać by się mogło, że pełni zwyczajnie rolę łącznika logicznego między *scientia* a *fides*, aby tytuł nie narzucał jednego, wybranego modelu powiązań między nimi. Niemniej jednak zastosowanie *et* posiada znaczące konotacje w tradycji myśli chrześcijańskiej. Przypomina o zobowiązaniu tej tradycji do unikania intelektualnego przeciwstawienia na zasadzie *aut-aut* jako sposobu poznania dialektycznego i o stawianiu na obiektywne rozróżnienie bez oddzielenia w rzeczywistości, na wzór chalcedońskiej formuły *divinum et humanum* w tajemnicy Jezusa z Nazaretu. Klasyczne myślenie chrześcijańskie uznajemy za myślenie *et-et*, gdzie różnica zakłada wcześniejszą, bardziej fundamentalną jedność. Wspomniany sposób podejmowania problemów interdyscyplinarnych dotyczących nauki i religii może okazać się inspirujący dla badaczy, co jest świadomie już wyrażone w tytule naszego czasopisma.

Trzeba jednak zaznaczyć coś jeszcze. Poza stworzeniem forum dyskusji naukowej o interdyscyplinarnych kwestiach nauki i wiary, czasopismo pragnie wnieść znaczący wkład w ciągły proces oczyszczania, który następuje

między rozumem i wiarą. Wiara potrzebuje rozumu i rozum potrzebuje wiary. Wiara może pomóc rozumowi odkryć jego atrofie czy hipertrofie metodologiczne i odkryć przed nim nowe obszary. Podobnie rozum naukowy może pomóc wierze w jaśniejszy i czystszy sposób wyrażać ten dar, jakim jest objawienie boskie, wyzwając z niedoskonałych i nieuniknionych naleciałości konceptualnych, które powstały w toku dziejów. Poza tym, wsłuchiwanie się w głos ekspertów tych tematach może pomóc w oczyszczeniu owych przestarzałych sposobów postrzegania nauki i wiary, które znajdują się jeszcze w wyobraźni zbiorowej niektórych teologów i naukowców.

Gottfried Wilhelm Leibniz uważał, że wszelkie dowodzenie jest w istocie zawsze dowodzeniem *ad hominem*. Bardzo prawdopodobne, że argumenty przedstawiane w artykułach, które zostaną opublikowane na łamach nowego czasopisma, również będą *ad hominem*. Ale *ad hominem* rozumiane w swej szlachetnej formie. Dla ludzi, naukowców, filozofów i teologów, którzy szukają prawdy w pierwszej osobie, a przy tym również w pierwszej osobie pragną ją przekazywać innym. Mamy zatem nadzieję, że studium wielkich tematów, w których krzyżują się nauka i wiara, może okazać się źródłem synergii dla jedności życia intelektualnego wszystkich autorów i czytelników *Scientia et Fides*, a więc tych, którzy będą jego autentycznymi bohaterami.

Piotr Roszak

Toruń–Pampeluna, 03.09.2013 r.

Javier Sánchez Cañizares